

## „NIE TYLKO BRYGADA PANCERNA”. RAPORT: JAK POWINNA WYGLĄDAĆ STAŁA OBECNOŚĆ USA W POLSCE?

**- Ustanowienie stałej obecności wojsk USA w Polsce da efekt w postaci wzmocnienia odstraszania potencjalnej agresji Rosji wobec państw całego regionu - mówi w rozmowie z Defence24.pl Ray Wojcik, dyrektor biura CEPA w Polsce. Dodaje, że stała obecność to także korzyści operacyjne, a jednostki manewrowe powinny być uzupełnione przez siły wsparcia.**

Polski rząd od dłuższego czasu zabiega o ustanowienie na terenie naszego kraju obecności wojskowej Stanów Zjednoczonych w Polsce. Temu zagadnieniu poświęcona jest między innymi wizyta w USA szefa MON Mariusza Błaszczaka. Raport CEPA „<<Unfinished Business>>|- [Why and How the U.S. Should Establish a Permanent Military Presence on NATO's Eastern Flank](#)” jest próbą odpowiedzi na pytanie, w jaki sposób powinna zostać ustanowiona stała obecność wojskowa USA w Polsce.

Autorzy raportu postulują rozlokowanie w Polsce stałej infrastruktury wojskowej USA, będącej bazą dla jednostek stacjonujących tutaj na stałe. Z kolei żołnierze mogliby być przyporządkowywani do jednostek na okres jednego roku, tak aby nie trzeba było przemieszczać całej infrastruktury przeznaczonej dla rodzin wojskowych.

W podobny sposób realizowana jest duża część amerykańskiej obecności na Półwyspie Koreańskim, choć część rozmieszczonych tam jednostek działa na zasadzie rotacyjnej, a część wojskowych pozostaje w Korei wraz z rodzinami. Jeśli jednak przyjąć, że żołnierze byliby wydzielani do jednostek stacjonujących w Polsce na „tury”, nowo formowane jednostki mogłyby być rozlokowane w już istniejących bazach Wojska Polskiego, a nie w całkiem nowych instalacjach. Takie rozwiązanie jest znacznie tańsze, i - według CEPA - pozwala na utrzymanie większości zalet stałej obecności.

Jeden z autorów raportu, płk w stanie spoczynku US Army Ray Wojcik powiedział w rozmowie z Defence24.pl, że najważniejszą korzyścią ze stałej obecności jest wzmocnienie odstraszania. - *Ustanowienie stałej obecności wojsk USA w Polsce da efekt w postaci wzmocnienia odstraszania potencjalnej agresji Rosji wobec państw całego regionu* - stwierdził. Stała obecność będzie w jego opinii bardzo jasnym sygnałem wobec Moskwy, dotyczącym determinacji Stanów Zjednoczonych w obronie sojuszników - *To również bardzo jasny sygnał wobec Polski i innych krajów Europy Środkowo-Wschodniej, o zobowiązaniu USA do wsparcia bezpieczeństwa regionu* - dodał.

**Czytaj też:** [Stała obecność wojsk USA zmieni status bezpieczeństwa Polski \[ANALIZA\]](#)

W przygotowanym przez CEPA raporcie jasno wskazano, że z uwagi na wielokrotne złamanie Aktu

Rosja-NATO z 1997 roku przez Moskwę rozmieszczenie stałej infrastruktury wojskowej nawet dla jednostek powyżej brygady nie będzie stanowić naruszenia zapisów dokumentu, gdyż odnosił się on do innych uwarunkowań bezpieczeństwa. Ponadto, stała obecność – w tym jednostek wsparcia – stanowi odpowiedź na stosowanie przez Moskwę strategii antydostępowej (A2/AD). Innymi słowy, dzięki stałej infrastrukturze łatwiej będzie zorganizować skuteczną obronę na wschodniej flance, nawet w wypadku gdyby Rosja wdrażała środki mające „odciąć dostęp” sił NATO do zagrożonego rejonu.

Przedstawiciel CEPA dodał, że powinno się rozważyć połączenie obecności rotacyjnej i stałej, w podobny sposób jak ma to miejsce w Republice Korei. Wskazał, że ta ostatnia forma pozwala na zwiększenie interoperacyjności, i uzyskanie pewnej ciągłości, jeżeli chodzi o budowanie zdolności z myślą o europejskim teatrze działań wojennych. – *Jeżeli dana jednostka zostanie na stałe przyporządkowana do Polski, będzie to wejście na nowy poziom, jeżeli chodzi o zrozumienie regionu, interoperacyjność, a także partnerstwo z polskimi jednostkami* – stwierdził. W praktyce stała obecność da więc lepsze przygotowanie do działań w warunkach Europy Środkowo-Wschodniej.

**Czytaj też:** [Błaszczak: "konkretne propozycje" w sprawie Fort Trump](#)

Według CEPA w Polsce powinny zostać rozmieszczone nie tylko oddziały manewrowe (np. pancerne), ale też wsparcia. Wśród tych ostatnich Ray Wojcik wymienił m.in. jednostki:

- obrony powietrznej średniego i krótkiego zasięgu,
- artylerii dalekiego zasięgu, wywiadu wojskowego,
- logistyczne,
- inżynieryjne,
- wywiadu wojskowego,
- lotnictwa wojsk lądowych.

Ray Wojcik zwrócił uwagę, że z ostatniej stacjonującej w Europie jednostki tego typu (12 Brygady Lotnictwa Wojsk Lądowych) kilka lat temu wyłączono większość batalionów bojowych. Gdyby zostały one odtworzone, przynajmniej jeden z nich mógłby trafić do Polski. Z kolei znajomość lokalnych uwarunkowań – charakterystyczna dla jednostek stacjonujących na stałe – jest co najmniej tak samo ważna dla oddziałów wsparcia, na przykład saperów i logistyków, jak dla formacji bojowych. Szczególne znaczenie mają też zdolności rozpoznania, nadzoru i wywiadu (ISR), bo te powinny być dostosowane do konkretnych zagrożeń w danym regionie (tutaj: na wschodniej flance NATO).

**Czytaj też:** [Pancerz zamiast piechoty i więcej rakiet w Europie. US Army wraca do „zimnej wojny” \[KOMENTARZ\]](#)

Z raportu CEPA wynika więc, że stała obecność USA jest uzasadniona zarówno z wojskowego, jak i politycznego punktu widzenia. Co więcej, wspiera możliwości przyjmowania dalszego wzmocnienia sojuszniczego, w wypadku ewentualnego konfliktu. Powinna obejmować nie tylko jednostki bojowe, ale i siły wsparcia, które mogą przesądzić o skuteczności całego zgrupowania. W podsumowaniu Ray Wojcik dodał też, że stała obecność wojsk NATO powinna być postrzegana jako kluczowy krok w dalszej „Adaptacji NATO”, przeciwko potencjalnej agresji w regionie.